

Ł ó d ź

Cena numeru

15 gr.

Cena prenumeraty
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odnosząc do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”

60,594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

DLA WSZYSTKICH

PRAD

Piątek 15-go Września

Odraza do śmierci w łóżku

Paryż, 14. 9.

Poważny organ francuskich kół finansowych „Bulletin Quotidien” zwraca uwagę na niezwykle w ostatnich czasach wzrost zapasów złota w Banku Rzeszy. Zapasy te wzrosły w ciągu lipca i sierpnia ze 188 milionów do 307 milionów mk. czyli o 150 milionów mk. Niemieckie zakupy złota w Banku Francji przekroczyły w pewnym tygodniu sumę 150 milionów franków. Głównym powodem tego wzrostu złotego kruszcza jest niewypłacanie przez Niemcy począwszy od 1 lipca 50 proc. wierzytelności prywatnych. Ogólną sumę niespłaconych w ten sposób długów obliczają na 500 milionów mk., czyli około 3-ch miliardów franków. Organ francuski przypominia, że podobną politykę gromadzenia rezerw kruszczowych prowadziły Niemcy w r. 1914 i dziwi się, że wierzyteli pozostają dziś obojętni, gdy ich kosztem trzecia Rzesza odbudowuje skarbiec wojenny. Czyżby już zapomnieli o słowach Papena, że „Niemcy żywią z dawnych czasów odrazę do śmierci spokojnej w łóżku.

Dzisiaj 15 bm., odbędzie się w Berlinie uroczyste otwarcie nowej rady państwa w auli uniwersyteckiej. Będzie to jednocześnie wielka manifestacja, mająca podkreślić „jedność” narodu niemieckiego, manifestacją, połączoną

z wielkim pochodem, który poprzedzić ma akt otwarcia rady. Premier Goering wygłosić ma wielką mowę, w której sprecyzuje poważne zadania nowej rady państwa, poczem nastąpi uroczyste wręczenie aktów poszczególnym członkom rady. Po uroczystości otwarcia rady premier Goering wraz z członkami rady uda się pod pomnik Fryderyka Wielkiego, gdzie złoży wieniec. Następnie odbędzie się defilada gwardji honorowej sztur-

mowców hitlerowskich przed premierem Goeringem.

Pierwsze posiedzenie rady odbędzie się w pałacu cesarskim w Poczdamie w t. zw. Neues Palais. Ma to być symbolem, że „duch Poczdamu”, a więc duch dawnych Niemiec monarchistycznych i militarystycznych, ożył na nowo.

Wszystko więc jak za dawnych dobrych czasów.

Niemie echa podpalenia

Londyn, 14. 9.

— W Londynie rozpocznie się dzisiaj za improwizowany przez międzynarodowy komitet specjalny przewód sądowy, który przeprowadzić ma śledztwo, celem ustalenia odpowiedzialności za podpalenie Reichstagu.

W skład tego sądu wchodzi szereg wybitnych prawników z całego świata, a mianowicie z Francji pp. Moro-Giafferi i Bergery, z Anglii p. Pritt, który równocześnie będzie przewodniczącym sądu, z Ameryki p. Garfield Hays, z Szwecji p. Branting, z Belgii p. Vermeulen, z Danii p. Valdt Haydt i z Holandji kobieta p. Bakker Nort.

Śledztwo prowadzone będzie w jednej z sal gmachu trybunału, udzielonej do dyspo-

zycji za pośrednictwem angielskiej Izby Adwokackiej.

Przewód potrwa około 4 dni i rozpatrzy szereg dokumentów oraz przesłucha wielu świadków, niektórych z Niemiec.

Ze względu na zachowanie tajemnicy co do udziału niektórych świadków niemieckich w śledztwie londyńskim, rozprawa toczy się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Z bardziej znanych nazwisk niemieckich zeznania złożą: przewodca frakcji socjalistów w Reichstagu p. Breitscheidt, b. prezydent policji i socjalistyczny minister spraw wewnętrznych p. Grzesinsky i znany publicysta, b. redaktor naczelny Vossische ztg. p. Georg Bernhardt.

Po ukończeniu śledztwa, ogłoszone zostanie sprawozdanie, które przeciwstawione będzie ewentualnemu wyrokowi Sądu Rzeszy w Lipsku.

DŁUGIE RĘCE HITLERA

Bruksela, 13. 9.

Prof. Einstein, który przed kilkoma dniami opuścił Belgię w obawie przed zamachem hitlerowskim, nieprędko powróci do willi, jaką posiada w Coq-sur-Mer. Zona jego wyznała, iż prof. Einstein otrzymał od swego przyjaciela jacht, którym się uda w podróż morską. Willa prof. Einsteina, przed jego odjazdem z Belgii była otoczona przez policję i żandarmerję, ponieważ miejscowe władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomość o przygotowywanym na prof. Einsteina zamachu.

Na skutek telefonogramu ze Starostwa Urząd Przemysłowy I instancji, zarządził zamknięcie drukarni „PRADU”, —skazując jednocześnie inż. Tadeusza Czajewskiego tudzież wydawcę Bolesława Kowalskiego na 3 dni przesztu każdego, ze zmianną na grzywnę.

Wyrok skazujący nastąpił na tej podstawie, że rzeczona drukarnia była jakoby niezgłoszona w Urzędzie Przemysłowym.

Nadmieniamy, że istnieje ona od 36-ciu lat przez ten czas żadne władze nie kwestionowały prawomocności istnienia drukarni.

Praca w takich warunkach — musimy z góry przeprosić za to naszych czytelników — może doznać przerwy i pismu będzie uniemożliwione wychodzenie o czem niniejszym pozwolimy sobie z wczasu uprzedzić o tem P. T. naszych Czytelników

Redakcja „PRADU”.

Tarcia w Banku Spółdzielczym w Łodzi

Grośno udziałowców Banku Spółdzielczego w Łodzi wystosowało do Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie następujący memorandum charakteryzujący stosunki w tej instytucji.

Bank Spółdzielczy w Łodzi, instytucja gospodarczo-społeczna, od pewnego czasu jest terenem walki grup członków, rezultat której zdecydowanie o dalszym losach instytucji.

Wskutek słabego interesowania się członków działalnością banku, ejaszącego się ogólnym zaufaniem społeczeństwa łódzkiego, w ostatnich latach do władz tegoż weszli ludzie interesu, którzy przemożny wpływ na kierunek instytucji wywierali, mając nie do bro jej, lecz własne interesa na celu. Niedolężne kierownictwo banku ulegało tym wpływom i współdziałało w różnych niedopuszczalnych operacjach, nie licząc się ani z zasadami spółdzielczości, ani uchwałami ogólnych zebrań, ani też przepisami statutu.

Gospodarka ta spowodowała upadek instytucji i zmusiła władze oddać się pod nadzór sądowy. Wtedy dopiero członkowie zainteresowali się sprawami banku, a ponieważ zarząd na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu w dniu 9 listopada 1932 roku na zapytania członków udzielał wykrętnych i niezgodnych z prawdą wyjaśnień, powołano komisję pięciu osób celem dokładnego zbadania faktycznego stanu interesów banku.

Komisja złożyła sprawozdanie na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu w dniu 28 grudnia 1932 roku stwierdzając, że skutkiem lekkomyślności i niedbalstwa władz bank ponosił znaczne straty a reszta kapitałów obrotowych jest zamrożona.

Władze banku podały się do dymisji. Nastąpiły wybory władz. Do nowych władz w 50 procentach weszli z powrotem dawni gospodarze. Powołano nowy zarząd. Mimo wysiłków nie udało się nowemu zarządowi, składającemu się z ludzi powych, wytworzyć harmonijnej współpracy z częścią Rady Nadzorczej dawnych członków Rady, temwięcej, że kierownikom banku nadzorcy sądowi mia nowali b. członka zarządu, protektora jednego z nadzorców, na nadzorcę sądowego banku. Panowie ci, działając w porozumieniu, przeciwdziałali lub starali się szkodzić wszelkim nowym poczynaniom instytucji, a nawet, wykorzystując swoje stanowiska, jeszcze w roku bieżącym pod okiem nadzoru uprawiali swoją działalność na szkodę banku i ogółu członków.

W tych warunkach zmuszeni byliśmy za reagować i zorganizować się w grupę, aby obronić, co pozostało, od zniszczenia i uwolnić instytucję od ludzi, nie mających ze spół-

dzielczością nic wspólnego. To też już w połowie lipca złożyliśmy władzom banku zadanie Walnego Zgromadzenia natychmiast po zatwierdzeniu układu oraz umieszczenia powyższych punktów w porządku obrad.

Zaprojektowany jeszcze przez komisję pięciu układ z wierzycielami mimo wszystko został zawarty i w dniu 29 sierpnia r. przez sąd zatwierdzony, a temsamem bank został zwolniony z kosztownego nadzoru sądowego.

Niniejszem zwracamy się do Panów z prośbą o:

1. użycie swego wpływu i środków prawnych na władze banku, aby zwołały jaknajrychlej Walne Zgromadzenie członków z uwzględnieniem w porządku obrad w porządku obrad spraw przez grupę podanych,
2. delegowanie swego przedstawiciela na Walne Zgromadzenie."

Do memoriału dołączono szereg rzeczowych załączników. Niewątpliwie władze Związku zbadają gruntownie całokształt zawartych w memoriale zarzutów i wyciągną ewentualne konsekwencje dla dobra nie tylko powyższej placówki, ale i całego ruchu spółdzielczego.

Ruch przedwyborczy

W pierwszej połowie września do komitetu nadającego krzyż niepodległości wpłynęło z całej Polski 150000 podań o przyznanie tego odznaczenia. Rozpatrywane być mają tylko zgłoszenia osób, które należały lub należą do organizacji niepodległościowej. Masowy napływ wniosków tłumaczyć można wystąpieniem p. Sławka, który, jak wiadomo, proponuje przyznanie praw wyborczych do Senatu członkom elity, to znaczy odznaczonym krzyżem Virtuti Militari, lub krzyżem niepodległości.

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ

Londyn, 14. 9.

W City londyńskiej dokonano dziś zuchwałej kradzieży z okna wystawowego znanego sklepu jubilerskiego, wspaniałego brylantu 30 karatowego, znanego pod nazwą „gwiazdy polarnej”. Rabusie podjechali na samochodzie do okna wystawowego około godz. 9.30 rano, wybili szybę i porwawszy wspaniały brylant, przed chwilą wystawiony w oknie, umknęli samochodem i dotychczas nie zostali schwytani.

Pogłoski o zmianach gabinetu

W Warszawie pojawiły się pogłoski o mającej nastąpić niebawem zmianie gabinetu. Pogłoski te powtarzają się w ostatnich dniach coraz intensywniej i znajdują potwierdzenia nawet w dobrze poinformowanych kręgach sancyjnych. Jak daleko rekonstrukcja ta sięgnie, niewiadomo. Prawdopodobnie obejmie ona zarówno ministrów jak i wiceministrów. Oczekiwać jej należy w końcu września t. j. natychmiast po powrocie p. marszałka Piłsudskiego z Zaleszczyk.

Jeśli wierzyć pogłoskom, to w pierwszym rzędzie ustąpią ci ministrowie, którzy stali blisko grupy p. Prystora. Zaliczają do nich zarówno gen. Zarzyckiego, który po p. Prystorze objął tęke ministra przemysłu i handlu, jak i ministra opieki społecznej gen. Hubickiego. Należy przypomnieć, że w ostatnich czasach ustąpili dwaj wiceministrowie, którzy z premierem Prystorem byli w zażyłych stosunkach wiceminister komunikacji p. Gallot i wiceminister skarbu p. Różnowski.

Sensacyjna sprawa o rozruchy w Małopolsce

W listopadzie lub grudniu odbędzie się w Krakowie proces o zabicie w dniu 5 czerwca 1932 r. w Łapanowie, gdzie padło 6 włościan, a kilkunastu odniosło rany. Sledztwo w tej sprawie trwało przeszło rok, a obecnie prokuratura doręczyła akt oskarżenia 16 włościanom z Łapanowa i okolicy, oskarżając ich o zbrodnie gwałtu publicznego z paragrafu 81 dawnego austriackiego kodeksu karnego.

Sledztwo przeciwko przeszło 40 osobom zostało umorzone dla braku podstaw do oskarżenia.

Wedle aktu oskarżenia ma zostać przesłuchanych kilkadziesiąt świadków, prze ważnie ze strony policji — obrońcy zaś wniesli podanie domagając się przesłuchania jeszcze około 200 świadków odwoławczych.

Przypuszczalne obliczenia Pożyczki Narodowej

Według obliczeń, dokonanych w Komitecie Gminnym pożyczki wewnętrznej, przewidziane jest dwukrotne pokrycie preliminarznej sumy, to znaczy 240 milionów.

Na sumę tę mają złożyć się następujące pozycje:

Urzednicy państwowi	70 milj.
Zawody opłacające podatek od uposażeń	50 "
Przemysł	60 "
Handel	40 "
Rolnictwo	10 "
Wolne zawody	10 "

240 milj.

Olbrzymia wystawa motyli w Poznaniu

Na wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” otwarta została olbrzymia wystawa entomologiczna zbiorów prof. Antoniego Dryja w Lublinie. Wystawa ta podzielona jest na 3 części: 1) obejmuje dział preparatów entomologicznych, 2) systematyczne zbiory entomologiczne, 3) kaski praktycznej strony entomologii.

Dział I zgromadził ponad 1500 oryginalnie pomyślanych preparatów pojedynczych — Jest to jedyny tego rodzaju dorobek w całej Polsce. Dział II zawiera zbiór motyli z całej kuli ziemskiej. W dziale III znajdują się przybory do polowu, środki do zabijania i konserwowania owadów, przybory do rozpinania motyli. Oprócz powyższych eksponatów obejmie pokaz jeszcze niezwykle ciekawe prepa-

raty entomologiczne typu szkolnego, wytwarzane w państwowej pracowni przez uczniów gimnazjum im. Zamajskiego w Lublinie

Ile skradzione z kasy kolejowej?

Obliczenia specjalnej Komisji Min. Komunikacji zostały ukończone, z obliczeń tych wynika, że włamywacze zrabowali z kasy stacji Warszawa—Główna—Towarowa 71.360 zł. gotówka, oraz 35.000 zł. przemami, które na skutek poczynionych zastrzeżeń, są bez wartości.

W całym budynku stacyjnym, jak również na pobliskich terenach stacyjnych zostały zaprowadzone specjalne ubezpieczenia, oraz wzmocnione posterunki wartownicze, w celu uniemożliwienia dalszych włamań.

Sejmokracja... sanacyjna

Pod powyższym tytułem zamieszczona została w „ABC” (nr. 257) korespondencja z Nieświeża, w której czytamy:

Dużo się dzieje w Polace rzeczy nie prawdopodobnych, ale prawdziwych i ciekawych. Do takich należy przesilenie starościńskie w Nieświeżu.

Powiat ten miał pecha do starostów.

Pierwszy z nich, aż 10 lat trwający na urzędzie, p. Jerzy Czarnocki, dziś gorliwy samorząd, doprowadził swą radosną twórczością samorząd powiatowy do ruiny, wpakowując go w półtoramilionowy dług. Po usilnych staraniach miejscowego społeczeństwa, udekrowany na osłode orderem „Polonia Restituta” p. Czarnocki przeniesiony został na Pomorze.

Następca jego był p. Cedzyński kapitan intendencji, który jakoby kiedyś coś miał wspólnego z Legionami. Ten starosta traktował społeczeństwo jak rekrucką kompanię. Jego „rozkazy dzienne” wydawane do urzędników, pełne „splendoru” wystąpienia publiczne, „tłamszenie opozycji”, (określenie samego pana starosty) itd. budziły powszechną wesołość. P. Cedzyński, przyjaciel p. Kostka Biernackiego, za nim pociągnął na Polesie.

Przyszedł nowy starosta, plk. Czachowski, legionista I-szej Brygady, inwalida. I temu trzeba oddać sprawiedliwość, że od początku urzędowania zabrał się do ratowania powiatu z katastrofalnego stanu, w jakim go zastał. Wziął się więc przede wszystkim do zaprowadzenia oszczędności w samorządach powiatowych i gminnych. To się jednak nie podobało miejscowym sanacyjnym parlamentarzystom, senatorowi Jeleńskiemu i posłowi Szymanowskiemu. Obaj ci panowie przywykli za rządów poprzednich starostów do tego, iż wola ich była posłusznie wykonywana co też wyzyskiwali dla ustalenia swoich wpływów. Nowy starosta nie słuchał ich. Prostu sam, bez aniołów stróżów, zamierzał rządzić powiatem.

Otóż nieświeskim sejmokratom sanacyjnym ten nowy system nie trafił do przekonania. Zaczęli więc cichą akcją przeciwko starości Czachowskiemu. Po kilku miesiącach osiągnęli rezultat: zdecydowane zostało przeniesienie p. Czachowskiego na inne stanowisko — Wtenczas jednak w społeczeństwie wybuchła burza. Nietylko zwolennicy obozu rządzącego, ale i przeciwnicy solidarnie domagali się pozostawienia starosty na miejscu.

Niestety, starania, petycje itd. nie odniosły rezultatu: p. Czachowski został przeniesiony. Okazuje się, że na terenie nieświeskim... dawna sejmokracja odżyła w naigorszej formie.

Szczególnie interesująco wygląda cały ten zatarg, gdy się zważy, że z jednej strony występował legionista, oficer I ej Brygady, inwalida, odznaczony wszystkimi odznaczeniami bojowymi, stały i wierny pilsudczyk, jakim niewątpliwie jest plk Czachowski, z drugiej zaś poseł Szymanowski, białorusin, syn duchownego prawosławnego, pilsudczyk marci grubo pomałowej. A jednak ten ostatni zwyciężył pierwszego, operując głównie tym argumentem, że p. Czachowski nie jest do-

statecznie pewnym pilsudczykiem. Prawdziwy paradoks!

Jeszcze zabawniejsze jest to, iż sanacyjni kacyki, chcąc widać doszczętnie pogrzebać przeciwnika, rozgłaszały, iż p. Czachowski jest... „endekiem”. — W rzeczywistości, zdaniem naszym przemawiało za tą hipotezą tylko to, że p. Czachowski był naprawdę po rządym człowiekiem stawiając interes państwa na pierwszym planie, był uczciwym i lojalnym urzędnikiem, no i wprowadzał w życie zasady oszczędności w szafowaniu gro-

szem publicznym. Te cechy wystarczyły, by ze stuprocentowego pilsudczyka i legionisty, zrobić... „endeka”. Dla narodowców trudno o większy komplement:

Z drugiej strony „kryzys starościński” wykazuje, jak trudno utrzymać się w środowisku sanacyjnym prawdziwie porządnemu człowiekowi, choćby to był czystej krwi pilsudczyk,

Ostatecznie żyjemy przecież w kraju gdzie dostojnik państwowy, p. Kostek Biernacki, pisze książkę pt. „Djabieł zwycięża”...

JESZCZE JEDNO OGNISKO - ZAPALNE w Europie

Wielkie manewry armii włoskiej, które odbywały się w ostatnim tygodniu sierpnia br. wzdłuż całej włosko-jugosłowiańskiej granicy, zakończone zostały dnia 31 sierpnia.

W manewrach wzięły udział trzy armie składające się z czterdziestu pułków z Triestu, Udine i Werony. Wojsko, biorące udział w manewrach, było doskonale uzbrojone i wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, a cały teren w kierunku granicy jugosłowiańskiej przepełniony był jednostkami wojskowymi najrozmaitszych rodzajów broni. Ludność w niektórych wypadkach zmuszona była do ewakuacji wiosek, tak jak podczas rzeczywistej wojny.

Na terenie manewrów, tuż nad granicą jugosłowiańską wybudowane zostały silne fortyfikacje i przez cały czas manewrów teren ten uległ zamknięciu; nikt z ludności nie mógł się tam przedostać. Włosi pobudowali nad granicą jugosłowiańską nowe drogi strategiczne, dla przewozu ciężkiej artylerii górskiej. W robotach przy budowie tych dróg zatrudniono kilka tysięcy robotników, których sprowadzono ze starych Włoch, bowiem władze włoskie nie mają zaufania do ludności miejscowej, zamieszkującej pas nadgraniczny.

W wyniku sierpniowych manewrów przy stąpiono do budowy dalszych 18 fortyfikacji betonowych w tym okręgu; fortyfikacje te mają uzupełnić pas włoskich fortyfikacji, skierowanych przeciw Jugosławii. W niektórych miejscach, zwłaszcza w okolicy Trnawa i Idrii wybudowano nawet koleje podziemne i centrale elektryczne. Przyspieszono budowę no-

wych podziemnych betonowych schronów na Szpiku, Jaworniku i na wszystkich szczytach w okolicy Zalegi, Vipawy i Ornowca. W tych krajach pobudowane zostały też nowe drogi strategiczne, łączące nadgraniczne fortyfikacje. Wybudowano także kilka stacji radiowych, których działanie obliczone jest na zagłuszenie stacji lublańskiej. Nowe rozgłoszenie włoskie rozszerzają różne wiadomości, przeznaczony w celach propagandowych dla ludności słoweńskiej na ziemiach jugosłowiańskich i włoskiej.

Ludność w krajach, w których odbywały się manewry poniosła znaczne straty, bowiem otrzymała tylko minimalne odszkodowania za wyrządzone przez wojska szkody. Administracja włoska, mając na względzie ważność strategiczną tej części kraju, czyni kroki w kierunku obsadzenia tych krajów przez kolonistów, sprowadzonych z głębi Włoch, zwłaszcza z Kalabrii. Włochy wprowadziły także ustawę, mocą której ludności nie wolno sprzedawać słabszego wina, niż dziesięciostopniowego, co jest wielkim ciosem gospodarczym dla tutejszej ludności nadgranicznej, gdyż sprzedaż wina jest jedynym źródłem dochodów miejscowego rolnika. Oczywiście, chodzi tu o wyparcie krajowych win niskostopniowych i zastąpienie ich winem wysokostopniowym z głębi Włoch.

Już się mówi o manewrach, które w tej samej okolicy mają się odbyć w roku przyszłym; ma w nich wziąć udział około 100.000 żołnierzy, należących do pułków, które w tym roku brały udział w manewrach, odbywających się na pograniczu włosko-francuskim.

Konserwatorium muzyczne Heleny Kijeńskiej

Traugutta № 9. — Te. 210-86.

KLASY: instrumentalne (fortepianowe, skrzypcowe, wiolonczelowe, kontrabas, instrumentów dętych), śpiewu solowego i chóralnego, teoretyczne i zespołowe (orkiestrowa i kameralna).

Konserwatorium wydaje świadectwa i dyplomy.

Zapisy od 1-go września, wykłady od 11-go września. — Kancelaria otwarta prócz niedziel i świąt Traugutta 9, od 10—13, 15—17, od 11-go września 10—15.

Opłata znacznie niższa.

Zegar mierzący miljardy lat

Odkrycie radium umożliwiło mierzenie czasu w ostępach wielo milionowych. W ręce ludzi dostał się naturalny, przyrodzony chro-
nometr zapomocą którego można określać czas dotykaczaś niewymierzalny gdyż niedo-
stępny i niepojęty w swym ogromie dla wyo-
braźni ludzkiej.

W laboratorjach fizykalnych odkryto jednocześnie omal tajemniczą właściwość pier-
wiastków stopniowego, w określonych odstę-
pach czasu przedtwarzania się w inne elemen-
ty. Uran np. rozpada się i zamienia się w rad
i helium i ołów.

Tempo tych przemian jednych pierwia-
stków w drugie odbywa się w fantastycznych
wymiarach. Stwierdzono, iż jeden jedyne
gram radu rozpada się i promieniuje w ciągu
1700 lat zanim połowa jego energii promieniu-
jącej się wyczerpie i te pół grama radu prze-
mieni się w ołów. Ale tempo przemiany radu
w ołów można nazwać błyskawicznym w pu-
równaniu z tempem przemiany uranu, które
go gram spetrobrowuje 2 miljardy lat dla

przedzielnictwa połowy swej treści w rad.

Uran dał więc badaczom miarę najpo-
wolniejszej przemiany jednego pierwiastka w
drugi. Na podstawie tych danych można już
było przystąpić do winkiego zadania: okre-
slenie wieku ziemi. W tym celu należało czy-
nić poszukiwania w górach za minerałami ur-
anicznymi zawierającymi obok uranu i ołowu.
Uran i ołów stały się więc wskazówkami na
zegarze wieczności. Należało określić możli-
wie ścisłe wzajemny stosunek objętościowy o-
bu elementów, aby obliczyć czas, który mu-
siał upłynąć zanim tyle a tyle gramów uranu
wytworzy tyle a tyle gramów ołowiu. Najwyż-
szą cyfrą, do jakiej doszli uczeni w swych o-
bliczeniach było 1700 milionów lat. Tyle conaj-
mniej więc lat musi liczyć twarda więc sko-
rupa ziemi, o wiele zaś więcej — glob ziem-
ski. „Odcinek” czasu jaki trzebaby wyzna-
czyć dla powstania globu ziemskiego w prze-
strzeniach kosmicznych, liczyć będzie według
zadania uczonych conajmniej 2 i pół do 3 mil-
jardów lat.

Jakiemi potrawami urozmaicać jadłospis

W Paryżu istnieje stowarzyszenie nazy-
wające się „Societe Nationale d'Acclima-
tion” i majace na celu badanie produktów,
które mogłyby być spożywcze, czyli innymi
słowami mówiąc, chodzi o wzbogacenie na-
szej kuchni nowymi jadalnymi rzeczami i no-
wymi sposobami przyrządzania potraw.

Towarzystwo to zbiera się raz na rok
na bankiecie, na którym podają nowe potra-
wy, dotąd nieznane i które na tym obiedzie
otrzymują oficjalną nagrodę, albo bez poch-
wały zaliczone są w poczet gastronomicznych
bogactw.

Naogół biorąc — wydaje nam się, że
liczba jadalnych rzeczy jest już raz na zaw-
sze ustalona — jest to wielki błąd. Uczeni
botanicy i zoologowie mogą nam ukazywać
coraz inne rośliny lub zwierzęta, zawierające
potrzebne dla organizmu ludzkiego składniki.
Gdyby znany przyrodnik Parmentier nie był
zwrócił uwagi na pożyteczne własności karto-
fli, ziemniaki będące dziś nieocenionym ele-
mentem w naszym systemie odżywczym, by-
łyby dotąd nieznane.

Na bankiecie tegorocznym zebrani przy-
rodnicy, kucharze i znawcy kulinarni, raczyli

się potrawą z krokodyla, który zamrożony
przybył z Madagaskaru.

Drugą sensacyjną potrawą były ryby zło-
wione w Eufracji i przysłane świeże do Pa-
ryża na tę ucztę gastronomów. Chodziło o
to, żeby dowieść, że nowe sposoby zamraża-
nia produktów spożywczych są znakomite i
powinny być obowiązkowo zastosowane w
handlu mięsnym i rybnym.

Nie brakło tam także i innych delikate-
sów, jak anemony w omlecie, zaś jarzynę sta-
nowiła nieznana bliżej roślina „pawpaw” oraz
cebunki hiacyntów leśnych w ostrym sosie.
Na deser podano lody, przyrządzone z bana-
nów — sprowadzonych z Guyany oraz „nef-
les” nadesłanych z Tanaka, Japonja. Ten o-
statni przysmak — to owoc drzewka, należą-
cego do rodziny róż. Coś w rodzaju głogu
który gdy jest dojrzały, ma smak cierpki i
gorzki, a dopiero gdy zaczyna gnić, nabiera
dobrego wina smaku.

W miejsce herbaty czy kawy na tym
sławetnym obiedzie podano sok z rośliny
„trepas” rosnącej w Południowej Ameryce.
Nápoj ten rozpowszechniony jest bardzo w
Paragwaju, a popularność swą zawdzięcza
temu, że sprowadza mile uczucie podnie-
cenia.

Dawniej przysłowie mówiło: „Powiedz
mi z kim przystajesz, a ja ci powiem, kim je-
steś”; teraz będziemy mówili: „Powiedz mi,
co jadasz, a ja ci określę twój charakter”.

System odżywiania wpływa na nasze
zdrowie, na humor i usposobienie; jeżeli spo-
tykamy tylu ludzi nerwowych, niecierpliwych
irytujących się o byle co — należy ten objaw
przypisać nadmiernemu używaniu kawy imię-
są, Apatja murzynów i złotych tłumaczy się
ich odżywieniem, złożonem przeważnie z ryżu
doświadczenie wykazało, że — dzieci robot-
ników stawały się weselsze i żywsze kiedy
zaczęto im dawać więcej mleka. Doidziemy
może do tego, że zle charakteru można be-
dzie poprawiać „systemem psychologiczno ku-
linarnym”.

Ponura firma

— Może kiedyś ich wyłapia — westchnął
sternik, nie przypuszczając nawet, że życze-
nie jego niebawem się spełni, gdyż w rok po-
tem odbył się w Londynie ów skandaliczny
proces, który położył wreszcie kres naduży-
ciom niesumieńczych urzędników portowych.

— Dziwię się tylko, że pan Girdlestone
pozwała na to! — zawołał Tom.

— Eh, on do tego nie przykładą ręki.
Jest diablo ostrożny. Liczy tylko na szczęśli-
wy traf. I nie myli się — rzekł ironicznie Higgs.
— Miał już kilka niezłych pociągnień. Pamię-
tasz, Sandy, „Belinde”? Jak ładnie zatonała
pod przyłaskiem Palmowym. Cała załoga po-
stała na dno. Umiał zię tylko porucznik i
wymalował potem obraz dla swego szefa. Ha,
ha! Cała ta historję on sam wymalował — za-
konferował kapitan dwuznacznie.

— Cała załoga utonęła? Więc jak jest
z panem i z pańskimi ludźmi? — pytał przera-
żony Tom.

— „Kto nie ryzykuje, ten nie ma” —
twierdził pan Girdlestone i płacił nam za na-
sze ryzyko — odparł kapitan.

Tom był do głębi poruszony okropnością
opowiadanych szczegółów. Jeżeli Jonh Girdle-
stone był do tego zdolny, do czego w takim
razie nie był zdolny? Czy można wogóle wie-
rzyć jego słowom? I jaką musiała być jego
firma, która w tak pięknej szacie ukazywała
się światu i do której włożył on swój mają-
tek? Myśli te poważnie go zaniepokoiły, i nie
mógł wprost na miejscu usiedzieć ze zdener-
wowania. Lecz oczekiwał go silniejszy cios.

Korab, który z prawdziwym zaintereso-
waniem przysłuchiwał się opowiadaniom ster-
nika i kapitana, przerwał nagle milczenie,

które nastąpiło pod silnem wrażeniem ich
opowieści.

— Teraz ja muszę wam powiedzieć coś
o waszej firmie — rzekł — czego zapewne jeszcze
nie wiecie. Czy słyszeliście, panowie że Ezra
Girdlestone żeni się?

Zeni się?

— Tak! Całe City mówi o tem, bo
dzięki temu majątek firmy znacznie się po-
większy.

— A z kim się żeni? — spytał obojętnie
Higgs.

— Dokładnie nie wiem — odparł Korab.
— Słyszałem tylko, że narzeczona Ezry miesz-
ka w domu jego ojca i że stary Girdlestone
jest jej opiekunem.

— Co? — krzyknął Tom, zrywając się
gwałtownie z miejsca, z twarzą bladą jak pa-
pier. — Twierdzi pan, że Ezra żeni się z panną
Katy Harston?

— Tak się właśnie nazywa, teraz przy-
pominał sobie.

— To jest kłamstwo! Bezczelne kłam-
stwo! — krzyzał Tom z gniewnie błyszczącymi
oczyma, uderzając z wściekłością pięścią w
stół.

— Możliwe — odparł spokojnie Korab —
powtarzam tylko to, co już nieraz słyszałem —
i to z ust wiarygodnych osób.

— Jeżeli to jest prawda, to jest lotrow-
stwo w najwyższym stopniu. Największe to
trowstwo, jakie ziemia widziała! Ja pójdę do
niego. Jeszcze dziś wieczorem pójdę! Muszę
dowiedzieć się prawdy, choćbym miał wy-
drzeć ją żywcem z piersi.

I wybiegł jak szalony na ulicę, gdzie,
wskoczywszy do przejeżdżającej dorożki, ka-
zał się wieźć, co koń wyskoczy, na Eccleston
Square.

Nagły wybuch gniewu Toma wywołał
zrozumiałe zdumienie wśród jego towarzyszy
pod „Złotym kogutem”.

— Zdaje mi się, że jest to nieco narwany

młodzieniec — rzekł sternik. — Zniknął jak
majtek w orkanie.

— Zostawił nawet swój kapelusz tutaj —
rzekł Korab. — Ach, już wiem co mu się stało
— dodał po chwili namysłu. — Przypom nam
sobie teraz, że major opowiadał mi coś o je-
go miłości do tej panny.

— Pewnie go zazdrość ukusiła — rzekł
Miggs z miną znawcy. — Jednak znalazł się
wobec nas niegrzecznie. Mógł mimo wszystko
powiedzieć: — „Przepraszam was” albo „Do-
branoc panom”. Tak nie postępuje z dobrymi
ludźmi.

— To jest wprost transcendentale —
dodał sternik — przynajmniej ja to tak nazy-
wam.

— Musicie mu wybaczyć, panowie —
rzekł pocziwy Korab. — Gdy młody czło-
wiek zakocha się, to sam nie wie, co czyni.
Jestem pewny, że nie chciał nas obrazić.

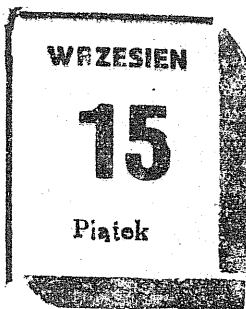
Mimo tego zapewnienia kapitan mruczał
jeszcze dość długo z niezadowolenia, dopóki
mu wreszcie kilka szklanek rumu nie przy-
wróciło dawnego humoru. Tymczasem wino
wajca pędził w swej dorożce z mocnem po-
stawieniem stanowczego żądania wyjaśnienia
od opiekuna swej narzeczonej.

XXXI

Zachęcające słowa ojca skłoniły Ezrę
do podjęcia dalszych wysiłków o pozyskanie
serca i ręki Katy dla siebie. Może jeszcze
nigdy mężczyzna nie zadał sobie tyle trudu i
przymusu, aby przypodobać się kobiecie, zu-
pełnie sobie obcej i obojętnej. Tymczasem
wszystkie te starania pozostawały bez widocz-
nego rezultatu i tylko człowiek, obdarzony
takim uporem i pewnością siebie, jak Ezra,
mógł w tych ciężkich warunkach, pozbawio-
nych niemal zupełnie widoków powodzenia,
wytrwać na obranej drodze. Wytrwałością je-
go zdumiewała się nawet Kary.

C. d. n.

Kronika



KALENDARZYK

M B Bolesnej

Nagły zgon

(a) W ogródku na posesji przy ul. Franciszkańskiej 27 w dniu wczorajszym w godzinach rannych zasłabła nagle 80-letnia Marianna Woźniak zamieszkała pod tymże adresem.

Chora padła bez przytomności i nim przybył wezwany lekarz pogotowia zmarła. Przyczyny śmierci narazie nie stwierdzono. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Nieuczciwy burmistrz zawieszony w czynnościach

(a) Z ramienia władz powiatowych w Turku, przeprowadził przed kilku dniami rewizję inspektor samorządowy, w zarządzie miasta Uniejowa, pow. Tureckiego.

Lustracja stwierdziła w kasie brak 1800 zł., z którego te niedoboru burmistrz miasta Adam Wojciechowski nie umiał się wytłumaczyć.

W związku z tem burmistrza Wojciechowskiego starostwo złożyło z urzędu, a równocześnie sprawę skierowano do władz prokuratorskich, które zarządziły energiczne poszukiwania.

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Konopnickiej 24 usiłował pozbawić się życia przez przecięcie żył u rąk 29-letni bezrobotny Władysław Józwiak.

Desperata znaleziono w kałuży krwi w stanie całkowicie osłabionym i wezwano nie zwłocznie pogotowie ratunkowe. Po nałożeniu opatrunku Józwiaka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Powodem desperackiego kroku był brak pracy i środków do utrzymania.

Rozszerzenie eksportu wyrobów bednarskich w Anglii

(a) Izba Przemysłowa otrzymała propozycję z Anglii w kwestii eksportu na tutejszy rynek wyrobów bednarskich z Polski, w głównej zaś mierze beczek oraz antyków na piwo.

Równocześnie w propozycji podano szczegółowo możliwości eksportu wyrobów kuchennych stolarskich, które na rynku angielskim znajdują nabywców.

Izba Przemysłowa w Łodzi przyjęła powyższe propozycje pod uwagę i obecnie czyni zabiegi by nawiązać kontakt z Anglią i rozszerzyć eksport wyrobów bednarskich oraz stolarskich kuchennych nie tylko do Ameryki, jak dotychczas to ma miejsce lecz również do Anglii.

W sprawie tej zwołana ma być w przyszłym tygodniu konferencja z udziałem przedstawicieli cechu bednarskiego.



Potrzebny

chłopiec z porządnej rodziny na praktykę do zecerni. Wiadomość redakcja „Prądu” od 4—7.

Warjat czy symulant? Niezwykłe widowisko na piotrkowskiej

(a) W dniu wczorajszym o godzinie 9 rano na ul. Piotrkowskiej przed posesją Nr 7 miało miejsce niezwykle zajście.

W pewnym momencie z pośród tłumu przechoniów wybiegł jakiś starszy mężczyzna i tuż przed nadjeżdżającym tramwajem rzucił się na szyny wrzeszcząc przy tem w niebogłosy. W okamgnieniu oka ulica zapełniła się szczelnie tłumem ciekawym. Tramwaj zatrzymano jednakże dziwnego jegomościa który wyraźnie zdradzał objawy obłędu, nie dało się usunąć z toru albowiem stawiał rozpaczliwy opór,

wykazując ogromną siłę.

Wobec tego wezwano pogotowie ratunkowe które przybyło na miejsce. Trzej sanitariusze obłąkii warjata w kaftan bezpieczeństwa i obezwładnionego przewieziono do szpitala zapasowego.

W toku dochodzenia ustalono że sprawca awantury jest 53-letni Jan Gustman z Piotrkowa. Narazie nie stwierdzono, czy dostał on rzeczywiście ataku furii czy też symulował obłądzenie? Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja.

Wynik wyścigów „kwadryg” prowadzonych przez Wojtków

(a) W Kleczewie powiatu Konieńskiego odbywał się onegdaj odpust na którym przybyli liczni mieszkańcy z okolicznych wsi.

Miedzy innymi przybyli z Tokarzewa, Franciszek Kowalski i Władysław Dobijański. Po nabożeństwie obaj wieśniacy udali się do miejscowego zajazdu na przekasę i wódkę. Powracając w stanie podchmielonym do domów sprzeczali się o zalety swych koni i w rezultacie dla wypróbowania swych rumaków poczęli się ścigać wozami.

Wyścig zakończył się fatalnie, albowiem tuż na kręcu m. Kleczewa oba wozy wpadły na przechodzącą 18-letnią Janinę Stolarek mieszkankę Kleczewa, która doznała złamań czaszki obu nóg i żeber.

Przewieziona do szpitala Stolarek nie odzyskała przytomności zmarła.

W związku z tem policja wdrożyła do dochodzenia i przesłuchiwała obu wieśniaków, których osadzono w więzieniu do dyspozycji Sądu.

Pod kołami samochodu Następstwa swawoli

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Głównej 52 najechany został przez samochód prowadzony przez przemysłowca Kiebsza, zamieszkałego przy ul. Sieńkiewicza 65 Mieczysław Walczak 13-letni syn robotnika zamieszkałego przy ul. Przedziałowej 8.

Chłopiec wracając do domu sprzecztał się ze swym kolegą na chodniku i w pewnym momencie zamierzał umknąć na przeciwną stronę ulicy. Nieoczekiwany skok spowodował że samochodem nie można było go zatrzymać. Uderzony przodem samochodem Walczak doznał ogólnych ciężkich obrażeń głowy i klatki piersiowej oraz wstrząsu mózgu. Przybyły lekarz pogotowia opatrzył rannego w stanie groźnym przewiózł do szpitala Anny Maji.

Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie.

Sprawa załatwiania podań o koncesje na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych

(a) Na skutek licznych skarg osób zainteresowanych, przeprowadzone zostało dochodzenie w sprawie załatwiania podań o koncesje na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych, przez Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopolów Państwowych. Dochodzenie wykazało, że podania te załatwiane są ze znacznymi opóźnieniami, sięgającymi niejednokrotnie okresu kilku miesięcy, wskutek czego taki stan odbija się ujemnie zarówno na interesach osób ubiegających się o koncesję, jak i Skarbu Państwa, w szczególności zaś Monopolu Spirytusowego.

W związku z tem obecnie wydany został okólnik, który normuje sprawę załatwiania podań o koncesję.

Okólnik ustala, że termin porozumiewania się między władzami administracyjnymi 1-ej instancji, które opinują podania o koncesję, a odpowiednimi urzędami Skarbowymi winien być również ściśle określony.

Mianowicie jeśli władza administracyjna nie odkowiada na zapytanie Urzędu Skarbowego przez 2 tygodnie — brak odpowiedzi

należy traktować jako zgodę na wydanie koncesji.

W sferach kupców wódczanych panuje przekonanie, że zarządzenie powyższe spowoduje szybsze załatwianie podań, co leży w interesie kupców i Monopolu Spirytusowego.

HUMOR

Zna się na tem

— A więc doktorze, niech pan czeka na mnie o siódmej przy pawilonie.

— Zgoda, a kiedy pani przyjdzie?

AUTOMOBILISTKA

Pewna pani, prowadząc samochód, zauważyła na szosie pracowników telegraficznych, wdrapujących się na słup.

— Durnie! — zawołała — przecież są po raz pierwszy prowadzący samochód!



NA MARGINESIE

Poco alkohol kiedy jest wódka

Nie lubię dzielnicę Łódź, sąsiadującej z Magistratem, gdyż przypomina mi miasto, które jest czemś pośrednim między Berdyczowem a Tel-Awivem, ale trudno, interesy wymagały — pocięłam. Wysiadam pod kościołem Najśw. M. Panny. Zbiegowisko.

— Co się stało?

— Wariat przyjechał do kościoła. Podobno ślub będzie. — — —

— Bujda. Przejechał tramwaj jednego? Do kościoła go wnieśli na mary.

— Ależ skąd znowu? Żydówce, co ma ta „piwna ławka”, podrzucili dziecko do małpy podobne.

— Co pani idziesz gadać, co? Zadne małpy, co za małpy? Handlarza od żywych aresztują, bo był po pijanemu i zaproponował kupno swoje towary policjantowi. —

Widzę, że się niedogadam, podchodzę bliżej. Posterunkowy, jakiś jegomość stanowiący niestrzeżony, ale zato stanowczo nie mogący ustać na nogach.

— Jak nazwisko? — pyta władzę.

Cierpiący jeźdem.

— Cierpiący — a imię — — —

— Co władzy po imieniu? Cierpiący jeźdem na wątrobie. — Leczy mnie konował jeźdem — — —

— Ale nazwisko —

— Zera, zera. Wiedelkiewicz się nazywa, doktor Wiedelkiewicz.

— Ale kto?

— Jakto kto? Konował.

— Ale ja się pytam o pańskie nazwisko.

— To nie ma znaczenia. Na wątrobie cierpiący jeźdem.

— Te pociąg pan laź pijany do kościoła?

— Dla zdrowia. Do góry na schody laźdem.

— To panu górskie powietrze lekarz za leczy?

— Nie lekarz, szwagier. Kolejarzem jest, panie władzo. Kolejarzem. Spotyka mnie i powiada: „Chodź Franuś na Kościelny plac a zobaczysz, co u Szmulu za wódzią”.

— Za głowę się bioreś ten gada, aż mu w gardle wyszło. Do Szmulu poszliśmy na służbowego, tak ci ciekawie gadał. Alkohol — powiada — szkodzi. Alkohol — draństwo. Żeby ludzie wódkę pili — to nic, ale sobaki alkohol piją i z tego gruźlica i higiena społeczna.

— Aleś się pan urządził, panie.

— Na wątrobie cierpię, panie władza. Na wątrobie. I leczyć się idę nie wagzał.

Podjechała dorożka, do której wsiedli obaj panowie.

Pojechali.

Lotaria państwowa

Po 15,000 zł Nr. 58627 105417.

Po 5000 zł Nr. 10502 23226 72677 73357.

Po 2000 zł Nr. 7746 11607 13438 21851

30246 30582 34071 47530 50061 55869 68156

74378 99967 126418 127096 140950 145689.

Po 1000 zł Nr. 5527 11845 11878 17477

23005 39555 40586 41699 42018 57108 60519

62623 70932 71525 71888 71993 75798 76599

78666 87864 100960 102750 107955 107999

110290 121231 126355 129303 131381 132352

137514 138978 142853.

CIĄGNIENIE POPOŁUDNIOWE

Po 15,000 zł Nr. 6009 31246.

10,000 zł Nr. 21127.

Po 5000 zł Nr. 59555 95588.

Po 2000 zł Nr. 8828 37280 40652 40946

80520 85363 95289 104048 105520 107154

108372 117280 135028 151806.

Po 1000 zł Nr. 2653 5543 18494 22135

23618 24626 26579 31748 35610 37620 41085

37934 49659 50750 51086 58311 60034 63910

67347 75648 80316 81689 83516 87992 92147

97019 99415 99434 102413 104180 107627

112934 114178 116732 119029 122016 127218

136740 143417 145758 146905 150275 151852

152653.

Powód morderstwa : kilka ziarn

(a) We wsi Milanów, gminy Władysławów, powiatu Konińskiego onegdaj miała miejsce krwawa walka między dwoma sąsiadami Antonim Bułgierem i Władysławem Barczakiem, w czasie której został śmiertelnie ranny Bułgier.

Miedzy obu wyżej wymienionymi trwał od dłuższego czasu zatarg o granicę, przy czem niejednokrotnie dochodziło do starć.

Onegdaj na podwórzu Bułgiera weszła kura należąca do Barczyka i zbierała ziarno

Bułgierowa zajęła ptaka i zamknęła w kurniku. Barczak rozgniewany postępowaniem sąsiada przybył do Bułgiera i zażądał zwrotu kury, przyczem poczęli się szarpać. W pewnym momencie Barczak wydobyl długi nóż rzeźnicki i pchnął trzy razy Bułgiera zadając mu głębokie rany w brzuch i klatkę piersiową.

Ranny Bułgier padł bez przytomności i przewieziono do szpitala zmarł, Barczaka aresztowano.

Kiedy należy jeść obiad w południe czy wieczorem?

Często słyszy się dyskusje na temat kiedy należy spożywać główny posiłek dnia. W Polsce jadamy obiad w południe. Natomiast Anglicy i Francuzi spożywają w tym czasie tylko drugie śniadanie, składające się z jaj, owoców i pieczywa. Główny ich posiłek przypada dopiero na godzinę 7 lub 8 wieczorem. Natomiast u nas wypada w tym czasie kolacja, która składem swoim przypomina drugie śniadanie Francuzów i Anglików.

Który z tych sposobów odżywiania się mamy uważać za właściwszy?

To zależy od rodzaju zajęcia i od pory roku. Kto ma ciężką pracę, wymagającą znacznego wysiłku, zrobi lepiej, jeśli przyjmie sposób francuski; dzięki takiemu rozkładowi dnia nie będzie zmuszony odrywać się na długo

od swej pracy, a przytem lekki posiłek nie rozleniwia go i nie zmusi do odpoczynku. Głód jego będzie zaspokojony, ale skromne śniadanie nie obciąży jego żołądka, nie będzie mu przeszkadzało w dalszej pracy.

Potem, gdy ukończy już swoją dzienną pracę, zabierze się z nowym apetytem go będzie mógł spokojnie odpocząć i trawić.

Ten rozkład dnia nadaje się szczególnie dobrze na miesiące zimowe. Trzeba wówczas wykorzystywać możliwie najintensywniej krótkie godziny słońca i dnia i trzeba starać się skończyć wcześniej robotę wieczorem.

Trzeba tylko pamiętać o tem, aby po wieczornym posiłku nie iść zbyt wcześnie spać.

Aparat przeczuwający śmierć

Wielkie wrażenie wśród sfer naukowych Londynu wywarł wynalazek jakiegoś nieznanego bliżej uczonego niemieckiego, demonstrowany na terenie Londynu przez niejakiego Shrapnell-Smitha.

Wynaleziony przez tajemniczego uczonego aparat, ma podobno tę własność, że potrafi z fotografii „odgadnąć” czy osoba z fotografowana żyje czy też umarła.

Teoria, na której oparty został wynalazek polega na tem, że mózg ludzki jest małą „radjostacją”, wysyłającą specjalny gatunek fal. Te fale nazwane przez niemieckiego uczonego falami „Z”, płyną mają rzekomo z „radjostacji” fotografowanego i wnikać również w fotografię. Dostają się tam podczas dokonywania zdjęcia.

Fale „Z” emanują z fotografii tak długo póki osoba sfotografowana żyje, razem z jej śmiercią ulatniają się z fotografii, która z tą chwilą staje się martwym przedmiotem papierowym. To jest najbardziej sensacyjne i najbardziej fantastyczne. Jeszcze gdyby do tego było to kliszy, ale odbitki fotograficznej.

Aparat niemieckiego uczonego pozwala ustalić, czy fotografia nwsycona jest jeszcze falami „Z” osoby sfotografowanej, czy też fale te już „wywietrzały”.

Zastępca niemieckiego wynalazku na Londyn p. Smith zademonstrował niezwykle aparat w redakcji „Daily Expressu”. Na seansie tym przedstawiono p. Smithowi 8 fotografii, z których cztery wyobrażały osoby nieżyjące. Aparat wydał w sześciu wypadkach opinię zgodną z prawdą. Jedną osobę żyjącą uznał za umarłą, a co do jednej osoby, która po elniła samobójstwo nie umiał odpowiedzieć nie reagując zupełnie na podsuwaną mu przez „d” obiektyw fotografję.

Niezwykłym wynalazkiem zainteresowało się w Londynie ogromnie. O ile okazywałoby on istotnie te własności, o których tu była przed chwilą mowa, to znaczenie jego byłoby naprawdę wprost nieocenione. Apa-

rat ten w pierwszym rzędzie ogromne miałby znaczenie dla osób, które np. poszukują zaginionych krewnych. Towarzystwa ubezpieczeniowe pokładają w nim również wielkie nadzieje. Wielkie zainteresowanie wykazał także Scotland Yard, londyńska centrala policyjna.

Niezwykły wynalazek oddać też można na wypadek wojny kolosalne usługi. Zginął, czy nie zginął. Tajemnicze zaginięcie żołnierzy zostaną wyjaśnione. Płaczące po zgonie męża żony mogą zostać pocieszone, ludzkie się nadzieją powrotu męża nie będą daremnie oczekiwały.

Nie można się więc dziwić, że nowym aparatem zainteresował się tak żywo Londyn a za nim cały świat naukowy, który czeka teraz tylko potwierdzenia jego niezwykłych właściwości przez powołanych w tym celu ekspertów.

Ożywianie zmarłych organizmów

Z Moskwy donoszą że znany chirurg prof. Woronin z Instytutu transfuzji krwi w Charkowie dokonał doniosłego wynalazku. Po 3-letnich próbach i doświadczeniach udało mu się przeszczepić zdrowe organy zmarłych na organizmy żyjące.

Sak np. prof. przeszczepił zdrową nerkę nerkę niedawno zmarłego mężczyzny do organizmu pewnej kobiety która zażyła wielką ilość trucizny przez co jej nerki zostały zniszczone.

Przeszczepiona nerka zaczęła funkcjonować normalnie w organizmie kobiety która została utrzymana przy życiu. Doświadczenie prof. Woronina będzie miało epokowe znaczenie dla rozwoju chirurgii.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 14 września 1933 r.

Lewizy:	Belgia	124.73
	Gdańsk	173.45
	Holandia	360.77
	Londyn	28.50
	Nowy Jork	6.20
	Nowy Jork (kabel)	6.21
	Paryż	35.01
	Braga	26.50
	Szwajcaria	173.10
	Włochy	47.18

Obróty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,18, rubel złoty 4,72, dolar złoty 9,00. Gram czystego złota 59244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213,30, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 208,50, w obr. prywatnych banknoty angielskie 28,50.

Raporty procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38,50
7 proc. poz. stabilizacyjna	52,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	110,25
4 proc. poz. inwestycyjna	104,75
4 proc. państw. poz. premj. dol.	48,40
5 proc. konwersyjna	52,50
10 proc. poz. kolejowa	102,00 (w proc.)
6 proc. poz. kol. konwersyjna	46,50
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83,25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83,25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr.	93,00
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	58,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	44,50
7 proc. L. Z. ziemskie dgl.	38,75 (w proc.)

8 proc. L. Z. m. Łodzi 41,25
8 pr. L. Z. m. Warszawy 44,25

Akcje:

Bank Polski	82,00
Kijewski	16,00
Lilpop	11,10
Starachowice	9,75
Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych mocniejsza. Obróty akcjami bardzo małe	

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Kameralny — Rozkosze ojcostwa
Teatr Popularny — Żywot św. Genowefy
Alhambra — Czarne czy białe

KINA

Adria — Niech żyje wolność
Capitol — Demon wielkiego miasta
Casino — Turbina 50 000
Corso — Maski dr. Fu Manchu
Czary — Romeo i Julia
Grand Kino — Grzech miłości
Luna — Młodość na zamówienie
Ludowy — Grzechy rozwódki
Metro — Niech żyje wolność
Pálace — Zgubny czar
Przedwiośnie — Liljanka chce się rozwieść
Rakietą — Czar jej oczu
Stylowy — Pod twoją obronę
Sztuka — Mężczyźni w jej życiu

— 000 —

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) piątek 15 września.

10.55	Program na dzień bieżący
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Codg. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dz. połudn.
13.00	Program na dzień bieżący
13.05	Przerwa
14.55	Płyty gramofonowe W przerwach komunikaty
16.00	Muzyka lekka
17.00	Przegląd wydawnictw
17.15	Koncert wokalny
18.15	Odczyt p. t. „Gospodarka drogowa w Polsce Niepodległej”
18.35	Muzyka lekka (płyty)
19.20	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następny
19.40	W rubryce „Na widokreğu”
20.00	Koncert symfoniczny ze studja. W przerwie o godzinie 20.50 Dziennik Wieczorny, o godz. 21.00 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej
22.00	Muzyka taneczna
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikaty meteorologiczne dla lotnictwa i policyjny
22.40-23.00	Muzyka taneczna

Potrzebny

cieśla z własnymi narzędziami. Wiadomość w administracji „Prądu”.

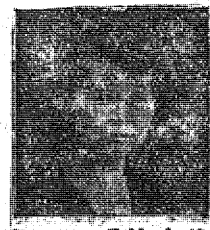
WARTOŚĆ

ogłoszenia prasowego

należycie rozumieją firmy duże. Reklama prasowej w znacznym stopniu zawdzięcza jej swój rozwój. — Jasny stąd wypływa wniosek dla firm mniejszych.

Reklama prasowa jest
dźwignią przemysłu i handlu.

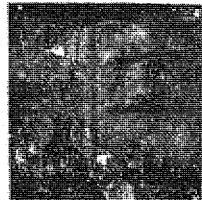
Przestępstwem byłoby wydłubać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonanymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich — są najlepszym dowodem skuteczności Fregaliny. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzania. Wszystkie listy poświadczające skuteczność Wysyłkę skutecznie nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Krotoszyńska Kobierska 10.
p. 1. 58
Od kilku lat cierpię na ból głowy, bóle kręgosłupa, bóle stawów i słabość. Przez kilka lat Fregalin przynosił mi wiele korzyści. Teraz znowu zaczęły się bóle i słabość. Proszę o przysłanie Fregaliny.



10. 10. 32.
4 lekarzy leczyło mnie. Moje cierpienie było oporne. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam całkiem bezradna. Teraz jestem zdrowa i szczęśliwa. Dziękuję za to cudowne lekarstwo.
Marja Baranek.
Iskrowice w Pozn.,
św. Ducha 22/4.



3. 10. 32.
Mam lat 57, cierpię na ból głowy, ból kręgosłupa, bóle stawów. Wszystkie moje cierpienia zmniejszyło po użyciu Fregaliny. Czuje się 20 lat młodszym.
Aleksander Hrynyszczak.
Stawiszów.
Wyszaty głaz
P. K. P.



5. 9. 32.
Od kilku lat cierpię na ból głowy, słabość, nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalin wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.
Józef Liniewicz.
Bolesławice,
pow. Włocław.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALINY” wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozpakowane pod adres: Dr. med. H. SCHULZE. G. m. b. H. Berlin — Charlottenburg 2-4024 załączając niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go.

(Porto zagraniczne)
Proszę o próbę „Fregaliny” środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię _____
Stan _____
Miejsce zamieszkania _____
Ulica _____

Uprasza się o pisanie w kółku 4024

Rozsyłamy bezpłatnie 50 000 próbn. paczek

KINO-TEATR

STYLLOWY

dawniej „RESURSA”
Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Dziś.

„Pod twoją obronę”

Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Dziś.

Początek seansów w sobotę
niedziela i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie
o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa
„PHILIPSA”

„MYŚL NARODOWA”

TYGODNIK
poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją
Z. Wasilewskiego i J. Rembelskiego.
Cena z dostawą kwartalnie zł. 9:—
Cena pojedyncz. egzemplarza 80 gr
Konto P.K.O. 31,05.

Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.
Do nabycia wszędzie.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
można ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79. —: Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Filja Plac Reymonta 3/4 rog Napiorkowskiego.
Specjalność: detaliczne sprzedaż zółwek trwałych na wodę

Dla poszukujących pracy ogłoszenia drobne bezpłatne.

Potrzebna kasjerka. Oferty z ty-
ciorysem do administracji sub-
„Kasjerka”.

Pani 19-letnia, z dobrej ro-
diny, poszukuje miejsca pomoc-
nicy w zarządzie domem i opieką
nad dziećmi. Łask. zgłoszenia
D. Hofmański, Aleksandrów
Parzęczewska 29.

Polak, rzymsko-kat., lat 34, wyso-
ki, intelig., niedawno przyjechał
z zagranicy do Łodzi, niemający
krewnych ani znajomych i naj-
mniejszego środka do życia, u-
silnie prosi o dobrych osób, o jak-
ieś prace lub zajęcia. Chętnie
mógłby dogadać samochodu
traktora, motocykla, lub pracowa-
wać w charakterze ekspedienta,
portjera i t.p. Zgadza się na
wyjazd. Oferty proszę nadsyłać
do administracji „Pradu” red.
„B.B.B.”

Kawaler lat 22 ma ukończono-
6 klas gimnazjalnych, ostatnio
pracował w przemyśle tekstylnym
w charakterze magazyniera. Przy-
jmuje każdą pracę, gdyż znajduje
w ciężkich warunkach material-
nych, może także udzielać lekcji
Szpitalna 8, Wojkowski

Potrzebni krawcy damscy, Wól-
czńska 75, m. 34.

Poleca Związek P. P. P. i M. w
Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 79
Pielęgniarki, Masażystki i Masa-
żystów do szpitali, domów pry-
watnych w mieście i na wyjazd.

Ukończyłam na prowincji szkołę
powszechną 6-cio oddziałową.
Chętnie przyjąłabym w sklepie
praktykę ekspedientki.
Lutomierska Nr. 41, lp.
Kamińska.

Przyjmie dozór chorego dziecka
rutynowaną pielęgniarce. Prakty-
ka i specjalne kwalifikacje w tym
kierunku. Zgłoszenia Al. Koś-
ciuszki 31, m. 2.

Szofer powrócił z wojska niema-
jący środków do życia, prosi o
jakąkolwiek pracę. Oferty do
Pradu pod „F. H.”

Bezrobotny, rz.-kat. lat 33, prosi
o jakąkolwiek robotę, może być
na wyjazd. Wiadomość: wioś Da-
browa 26 Chojny, Wajkeim.

Francuskiego udziela długoletnia
nauczycielka szkół średnich w
kompletach i pojedynczo
Nawrot 38, m. 4, tel. 193-23

Plac zalesiony przy przystanku
tramwajowym w Rudzie-Pabja-
nickiej tania i na dobrych wa-
runkach do sprzedania. Dzielni-
ca oświetlona elektrycznie. Tam
że do sprzedania 14-to pokojowa
willa umeblowana z kąpielką,
woda bieżąca i elektrycznym o-
wiewaniem w parku (700 kw me-
trów) Informacji udziela biuro
„UNIVERSATOR”, Moniuszki 3
I piętro, front. telefon 190-09.



Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.

Kupujcie wysmienite czekolady

A. Piaseckiego S. A.

Kraków.

2 pokoje z kuchnią, przedpokój
do wynajęcia. Ulica Śląska 16,
naprzeciw stacji Chojny.

Pokoje umeblowane z wszelkie-
mi wygodami do wynajęcia. Tam
że stacja dla uczniów, ul. Karola
26, m. 5, II-ie piętro, front.

BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, loka-
le handlowe biurowe fa-
bryczne, pokoje z klatki
schodowej poleca Biuro
„POLRUCH” Piotrkow-
ska 92 lewy part. III wej.

Plac przy ul. Pabjanickiej
i Ciasnej położony, różnej
wielkości do sprzedania.
Tramwaj na miejscu.
Oton Krause,
Łódź, Pabjanicka 47.

Dla szkół i laboratoriów.

Duża cewka Rumkora i rurka
Crooksa tania do sprzedania.
„Nasz Sklep”, Piotrkowska 90

Motorek benzynowy

leżący 3 — 5 koni siły do
sprzedania, Wiadomość
Al. Kościuszki 41, Dozorca.

SKLEP

Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 37

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki wełnia-
ne, swetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji.

MOTOR ELEKTRYCZNY

do orkiestrjonu

tanio do nabycia Wiadomość w administracji „Pradu”

„ŻÓŁTA MUCHA”

(Tse-fse).

Tygodnik polityczno-satyryczny

PRENUMERATA: miesięcznie zł. 1,00
kwartalnie zł. 2,50
półrocznie zł. 4,50
rocznie zł. 8,00

Cena pojedynczego numeru 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Wawerska 11.

Konto w P.K.O. Nr. 27.455.

SZKOŁA - RYSUNKU i MALARSTWA SZCZEPANA ANDRZEJEWSKIEGO

w Łodzi, Kilińskiego 141.

RYSUNEK



zapisy codz.

MALARSTWO

GRAFIKA

ZDOBNICTWO

opłaty zniżone.